

Dobra zmiana czy dobra ściema?

14 kwietnia 2016

Już od początku przyszłego roku drastycznie ograniczone zostaną uprawnienia do ulgowych przejazdów kolejną i autobusami. Zmiany uderzą zwłaszcza w niepełnosprawnych, uczniów i studentów. Posłowie i senatorowie zachowają przywileje do bezpłatnych przejazdów i lotów na krajowych trasach. To wszystko przez uchwaloną w 2010 roku ustawę o publicznym transporcie zbiorowym. Czy rząd PiS i odpowiedzialny za transport Andrzej Adamczyk zmieniają to szkodliwe prawo? Przed nimi ważny test.

Transport publiczny w Polsce to pogorzelisko. Platforma Obywatelska, po ośmiu latach rządów, przygotowała swoim następcom prawdziwe pole minowe w tym zakresie. Opieszale prowadzone remonty głównych linii kolejowych, trudna sytuacja finansowa PKP Intercity, agonia największego pasażerskiego przewoźnika kolejowego – Przewozów Regionalnych, to bodaj najczęściej w tej dziedzinie wspomniane “osiągnięcia” rządów PO.

Problem w tym, że decyzje podjęte lata temu dopiero teraz uderzą ludzi po kieszeni. Jak zwykle, tych najbiedniejszych. Przede wszystkim niepełnosprawnych. Od 1 stycznia 2017 roku ustawa o publicznym transporcie ogranicza stosowanie ulg przejazdowych tylko do pociągów i autobusów o charakterze użyteczności publicznej, czyli takich, których uruchomienie zleca organizator transportu. Innymi słowy, ulgi ustawowe będą stosowane wyłącznie w tych środkach komunikacji, które minister, sejmik wojewódzki lub rada powiatu przewidują w planach transportowych. Pozostałe autobusy i pociągi funkcjonować będą na zasadach komercyjnych – bez żadnych ulg. A lista połączeń, w których znikną ulgi ustawowe, jest długa. Obejmuje wszystkie dalekobieżne kursy PKS np. Kołobrzeg-

Warszawa, większość autobusowych linii kursujących pomiędzy powiatami jednego województwa np. Warszawa-Mława oraz wewnątrz powiatów, a także pociągi EIC oraz EIC Premium (Pendolino), TLK na trasie z Warszawy do Łodzi i wiele, wiele innych...

Nie byłoby się czego czepiać, gdyby redukcja ulg przejazdowych dotyczyła wszystkich grup społecznych. Ale szykuje się kolejne uderzenie w najsłabszych. Taka jest polska rzeczywistość dnia powszedniego. Smakuje jak chleb posmarowany margaryną.

Zadałem pytania Ministerstwu Infrastruktury i Budownictwa. Oczekiwałem wyjaśnienia, czy wraz z ograniczeniem ulg dla niepełnosprawnych, w proporcjonalny stopniu znikną przywileje do bezpłatnych przejazdów posłów i senatorów.

Odpowiedź wprowadziła mnie w osłupienie. "Uprawnienia posłów i senatorów do bezpłatnych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego nie zostaną ograniczone. W pociągach Express Intercity Premium obowiązują ustawowe uprawnienia do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego. Niezależnie od wejścia w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. zmian przepisów o publicznym transporcie zbiorowym – posłowie i senatorowie po dniu 31 grudnia 2016 r. nadal będą posiadać uprawnienia do bezpłatnych przejazdów wskazanymi środkami publicznego transportu zbiorowego" – wyjaśnia Biuro Prasowe Ministerstwa. Przywilej bezpłatnych przejazdów wszystkimi pociągami, autobusami, a także przelotów na trasach krajowych wynika bowiem z innej ustawy, tej o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Nadustawy. Jej zapisy nie ulegają zmianie.

„Dobra zmiana” czy kontynuacja antyspołecznych, pozbawionych poczucia przyzwoitości planów poprzedniego rządu? Niebawem przyjdzie się nam o tym przekonać. Co prawda, ministerstwo informuje, że zostały podjęte działania w zakresie zmian przepisów ustawowych, regulujących uprawnienia do ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego. Szczegółów jednak brak.

Autorstwo: Piotr Figiel

Źródło: Strajk.eu